

## UZASADNIENIE

W dniu 8 stycznia 2014r. około godz. 11.00 G. H. prowadził samochód marki F. (...) nr rej. (...) drogą wojewódzką nr (...) z K. w kierunku G., na której dozwolona była jazda z prędkością do 90 km/h. Wraz z nim w pojeździe podróżowali: J. Z. (na przednim siedzeniu pasażera), M. K. (siedzący za J. Z.) oraz G. K. (siedzący za kierującym). Padał deszcz, a nawierzchnia była mokra. G. H. jechał z prędkością administracyjnie dopuszczalną i bezpieczną wartości ok. 63-71 km/h na prostym odcinku dobrze utrzymanej drogi.

**dowód:** notatki urzędowe k. 1, 2, zeznania świadka J. Z. k. 19-191, 5v,408-409, G. K. k.191-192,6v,409, M. K. k.192-193,9-10,409-410, wyjaśnienia oskarżonego G. H. k. 188-189, 139-140,206-207, protokół oględzin miejsca zdarzenia – k. 12-13, materiał poglądowy – k. 20-28, częściowo opinia S. G. k.120-134,214-222,271-273, opinia zespołu biegłych k.344-355, opinia (...) k.415-435

G. H., dojeżdżając do skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr (...) z drogą prowadzącą do T., zauważył przed sobą prawidłowo jadącego w tym samym kierunku prawym skrajem jezdni rowerzystę – E. K.. Ten prosty odcinek drogi oznakowany był znakami ostrzegawczymi A-1 „niebezpieczny zakręt w prawo” oraz A-6c „skrzyżowanie z drogą podporządkowaną”, natomiast pasy ruchu dzieliła linia podwójna ciągła.

**dowód:** wyjaśnienia oskarżonego G. H. k. 188-189, 139-140, 206-207, zeznania świadka G. K. k. 191-192,6v,409, protokół oględzin miejsca zdarzenia k.12-13

G. H., rozważał wykonanie manewru wyprzedzenia rowerzysty i nie zmniejszając prędkości, kontynuował jazdę. Kiedy był w odległości ok. 25-40 m od E. K., ten nie sygnalizując zamiaru zmiany pasa ruchu, zjechał do osi jezdni. G. H., chcąc uniknąć zderzenia, zaczął hamować, skręcając w lewo oraz użył sygnału dźwiękowego. Będąc na lewym pasie jezdni, prawym przednim narożnikiem samochodu uderzył od tyłu w lewą dolną część tułowia rowerzysty. Pokrzywdzony w chwili potrącenia znajdował się na lewym pasie ruchu na obszarze o szerokości nie większej niż około 1 m od osi jezdni. W chwili potrącenia rowerzysta ustawiony był równoległe (lub niemal równoległe) do prawego boku samochodu, zwrócony tyłem do przodu nadjeżdżającego pojazdu F. (...). W kolejnej fazie wypadku E. K. uderzył głową w prawe boczne lustro samochodu, doznając rozległych obrażeń czaszkowo- mózgowych. Następnie upadł wraz z rowerem na lewym pasie, doznając wtedy obrażeń wtórnych łokcia prawego oraz grzbietu ręki prawej. G. H., ciągle hamując, zatrzymał się dopiero przed skrzyżowaniem z drogą prowadzącą do miejscowości T..

**dowód:** wyjaśnienia oskarżonego G. H. k. 188-189, 139-140, 206-207, zeznania świadka J. Z. k. 190, 5v,407-408, zeznania świadka G. K. k.191- 192, 6v, 409, M. K. k. 192,9-10,409-410, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 12-13, protokół oględzin pojazdu k. 17-18, materiał poglądowy k. 20-28, 101, szkic miejsca wypadku k. 29, częściowo opinia zespołu biegłych k.344-355, opinia (...) k.415-435

W dniu 08 stycznia 2014r. o godz.18.03 E. K. zmarł w szpitalu na skutek rozległych obrażeń ośrodkowego układu nerwowego. Oględziny i sądowo – lekarska sekcja zwłok E. K. wykazały rozległe obrażenia głowy oraz klatki piersiowej połączone ze złamaniami żeber, stłuczeniem płuca i podbiegnięciem worka osierdziowego. Były one skutkiem urazów zadanych elementami pojazdu, jak też elementami podłoża.

**dowód:** historia choroby E. K. k. 48-78, protokół sekcji zwłok E. K. k. 79-84, opinia Zakładu Medycyny Sądowej PUM w S. k. 79-86, opinia zespołu biegłych k.344-355

Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

**dowód:** protokół badania stanu trzeźwości G. H. k. 4, protokół użycia alcosensora k.14,15,16, opinia wydana na podstawie badań alkoholu w płynach ustrojowych E. K. k. 44.

W pojeździe F. (...) stwierdzono pękniętą przednią prawą lampę oraz jej odłamany fragment, oderwaną listwę pod przednią prawą lampą oraz połamaną obudowę lusterka zewnętrznego prawego, a także zabrudzenia koloru białego widoczne na wysokości skrzyni ładunkowej i zarysowania na prawym przednim błotniku.

Rower nie posiadał istotnych i widocznych uszkodzeń czy deformacji.

**dowód:** protokół oględzin pojazdu k. 17-18, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 12-13, materiał poglądowy k.25-28

J. Z. i G. K. usłyszeli od mężczyzny, który mieszkał w pobliżu i przyszedł na miejsce wypadku, iż pokrzywdzony „całe życie” tak jeździł, a więc na skos w znacznej odległości przed skrzyżowaniem.

**dowód:** zeznania świadków J. Z. k.190-191,408-409, G. K. k.191-192,409

W postępowaniu przygotowawczym powołano biegłego z zakresu wypadków drogowych S. G. (2), który ocenił, że przyczyną wypadku drogowego było naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez kierującego samochodem F. (...) G. H., który nie dostosował swego sposobu jazdy do aktualnej sytuacji drogowej, a podejmując manewr wyprzedzania rowerzysty, naruszył istniejące w tym miejscu ograniczenia wynikające z oznakowania drogi i obowiązku zachowania szczególnej ostrożności. Wedle biegłego szacunkowa prędkość jazdy samochodu bezpośrednio przed wypadkiem mogła się zawierać w przedziale 60-75 km/h, a więc nie przekraczała wartości dopuszczalnej. Przed potrąceniem rowerzysty w istniejących warunkach drogowych i stanie oznakowania drogi kierujący samochodem przy określonej prędkości jazdy miał techniczne możliwości dostosowania swojego sposobu jazdy do aktualnej sytuacji na drodze, a tym samym możliwość uniknięcia wypadku. Wedle biegłego brak było podstaw do stwierdzenia, że rowerzysta przyczynił się do zaistnienia wypadku.

**dowód:** opinia biegłego S. G. k.120-134,214-222,271-273

G. H. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie rowerzysty E. K., który zjechał mu drogę, nie sygnalizując zamiaru skrętu w lewo. Oskarżony wyjaśnił, że wtedy jedynie „szykował się” do manewru wyprzedzania, ale manewru tego nie podjął.

W postępowaniu sądowym oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że tego dnia prowadził samochód marki F. (...) z K. do G.. Wraz z nim jechali: J. Z., G. K. i M. K.. Oskarżony drogą tą jechał po raz pierwszy i z tego względu zachowywał szczególną ostrożność. W pewnym momencie rowerzysta jadący w tym samym kierunku, nagle, bez sygnalizacji, skręcił gwałtownie w lewo. Gdy rowerzysta wykonał ów manewr, J. Z. zaklął, zaś oskarżony zahamował i gwałtownie skręcił w lewo, chcąc uniknąć zderzenia, a także zatrafił. Samochodem przejechał podwójną linię ciągłą maksymalnie do lewej części jezdni, lecz tam znajdowała się barierka uniemożliwiająca zjazd na pobocze. Nagle oskarżony usłyszał trzask, a następnie zatrzymał pojazd tuż przed skrzyżowaniem z drogą prowadzącą do miejscowości T.. Wszyscy podbiegli do leżącego na jezdni, na lewym pasie rowerzysty. Obok niego leżał również rower. Mężczyzna ten nie odpowiadał na pytania. Na lewym pasie ruchu oraz lewym poboczu znajdowały się porzucane artykuły spożywcze.

Oskarżony, słuchany po raz kolejny w sprawie, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i odmówił złożenia wyjaśnień. Podtrzymał złożone wcześniej wyjaśnienia.

**dowód:** wyjaśnienia oskarżonego G. H. k. 188-189, 139-140,206-207

W postępowaniu sądowym powołano zespół biegłych w dziedzinach medycyny sądowej oraz techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych. Biegły ocenił, że rowerzysta naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez zaniechanie obowiązku zachowania szczególnej ostrożności podczas zmiany kierunku jazdy, niesygnalizowanie tego manewru wyraźnie i zawczasu oraz wjechanie na tor ruchu samochodu F. (...) w chwili, gdy kierujący tym pojazdem nie miał możliwości podjęcia skutecznych manewrów obronnych. Wszystkie te naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym pozostawały w bezpośrednim związku przyczynowo- skutkowym

z wypadkiem. Wedle biegłego, kierujący samochodem nie przyczynił się do wypadku. Do zderzenia roweru z samochodem doszło na pasie ruchu przeznaczonym dla pojazdów poruszających się w przeciwnym kierunku. Charakter uszkodzeń obu pojazdów wskazywał, że zderzyły się one częściowo stycznie.

Do stłuczenia okolicy lędźwiowej lewej i pośladka lewego doszło w wyniku kontaktu ciała rowerzysty z nadwoziem pojazdu F. (...), a konkretnie jego prawym przednim narożnikiem z uszkodzeniem elementów m.in. przedniego prawego reflektora. Brak jednoczesnego uszkodzenia roweru świadczył o tym, że oś długa roweru wraz z rowerzystą musiała w tym momencie znajdować się pod pewnym niewielkim kątem w stosunku do osi długiej nadjeżdżającego samochodu. W drugiej fazie wypadku na skutek uderzenia w lewą dolną część tułowia rowerzysty najprawdopodobniej doszło do rotacji jego ciała w osi długiej w stronę prawą, a jednocześnie, z uwagi na fakt uderzenia w okolice środka ciężkości rowerzysty doszło do zepchnięcia ciała rowerzysty wraz z rowerem poza prawy zarys przedniej części nadwozia samochodu. W kolejnej fazie wypadku rowerzysta znajdujący się już po prawej stronie jadącego pojazdu F. (...) uderzył głową o znajdujący się najbardziej wysunięty na prawo zewnętrzny element, a mianowicie prawe boczne lustro, doznając rozległych obrażeń czaszkowo-mózgowych. W ostatniej fazie wypadku upadający na jezdnię rowerzysta doznał obrażeń o charakterze wtórnym, w tym obrażeń w okolicy łokcia prawego oraz grzbietu ręki prawej.

**dowód:** opinia zespołu biegłych k.344-355

W sprawie zasięgnięto opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych. Wedle Instytutu, ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że bezpośrednio przed wypadkiem rowerzysta zmienił kierunek jazdy, wjeżdżając na tor jazdy samochodu F.. Ten manewr był podobny do manewru określanego jako zmiana pasa ruchu. Od chwili rozpoczęcia tego manewru do chwili wypadku mógł upłynąć czas 1,9s -2,4 s. To z kolei spowodowało, że kierujący samochodem podjął manewr obronny polegający na zjechaniu w kierunku lewej strony drogi połączony z intensywnym hamowaniem i użyciem sygnału dźwiękowego. Do kontaktu samochodu z rowerzystą doszło, gdy F. znajdował się na lewym pasie ruchu i gdy rowerzysta mógł znajdować się na lewym pasie ruchu na obszarze o szerokości nie większej niż około 1 m od osi jezdni. Prędkość jazdy samochodu przed wypadkiem mogła zawierać się w przedziale od 63 km/h do 71 km/h, a czas jaki upłynął od chwili gdy oskarżony mógł fizycznie rozpoznać manewr zmiany kierunku jazdy rowerzysty do momentu wypadku wynosił 1,4s-1,9s. Wzajemna odległość pomiędzy samochodem a rowerzystą w chwili, gdy manewr zmiany kierunku jazdy wykonywany przez pokrzywdzonego mógł zostać rozpoznany przez oskarżonego wyniosła 18-32 m. Natomiast w momencie, gdy rowerzysta rozpoczął manewr zmiany kierunku jazdy wzajemna odległość między samochodem a pokrzywdzonym wynosiła 24-40m. Zdaniem Instytutu kierujący samochodem nie dysponował fizycznymi możliwościami zatrzymania pojazdu przed wjeżdżającym na jego tor jazdy rowerzystą i nie mógł uniknąć wypadku. Pokrzywdzony, zamierzając zmienić dotychczasowy kierunek jazdy, był zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności. Przed podjęciem manewru był zobowiązany do rozpoznania sytuacji drogowej i zawczasu wyraźnie go zasygnalizować, aby nie zaskoczyć zmianą swojego toru jazdy innych uczestników ruchu. Pokrzywdzony zmienił tor swojej jazdy, skręcając w lewo na tor ruchu samochodu F. w bezpośredniej jego bliskości-wtargnął na tor jazdy nadjeżdżającego z tyłu samochodu. Manewr ten został rozpoczęty przez rowerzystę w znacznym oddaleniu od skrzyżowania z drogą prowadzącą do jego miejsca zamieszkania. Zdaniem Instytutu zachowanie rowerzysty pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowo- skutkowym z wypadkiem. Natomiast kierujący samochodem, zbliżając się do rowerzysty z niezmienną prędkością z zamiarem jego wyprzedzenia, zignorował wyraźne przesłanki mówiące o tym, że taki manewr był niedozwolony i korzystał z drogi w sposób niebezpieczny. To zachowanie pozostawało w związku z analizowanym wypadkiem drogowym.

**dowód:** opinia (...) k.415-435

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego G. H. za wiarygodne, bowiem znalazły one potwierdzenie w relacji naocznych świadków zdarzenia: J. Z., G. K. i M. K., a także w opinii Instytutu. Sąd zauważył, że relacje bezpośrednich świadków zdarzenia były coraz bardziej ubogie w szczegóły, a nawet różniły się od wcześniejszych (zeznania świadka M. K.). Sąd uznał, że wpływ na te relacje miał wpływ czasu, bowiem wypadek zdarzył się niemalże 3 lata temu. M. K. natomiast podtrzymał swoje zeznania z postępowania przygotowawczego, wskazując, że wtedy właśnie najlepiej zdarzenie to pamiętał. Sąd ustalenia stanu faktycznego oparł na tej relacji świadka. Sąd zauważył, że w relacjach bezpośrednich

świadców zachodziła sprzeczność jedynie co do pozycji rowerzysty względem samochodu w momencie zderzenia. G. H. wskazał, iż rowerzysta był wówczas w pozycji wzdłuż osi jezdni, J. Z. wskazał, iż był on wówczas pod kątem 45° do osi jezdni, a G. K. , iż był on usytuowany lewym bokiem do przodu pojazdu. W tym zakresie za wiarygodną Sąd uznał wersję oskarżonego albowiem analiza uszkodzeń nadwozia samochodu oraz stanu powypadkowego roweru, a także obrażeń rowerzysty wskazywała, iż bezpośrednio przed potrąceniem rowerzysta był ustawiony równolegle (lub niemal równolegle) do prawego boku samochodu (kontakt styczny), zwrócony tyłem do przodu nadjeżdżającego pojazdu F. (...). Z uwagi na fakt, że zdarzenie miało przebieg gwałtowny i dynamiczny, a każdy ze świadków widział jedynie fragment zajścia z różnych pozycji, różnice powyższe mogły wystąpić, jednak nie spowodowały one odmówienia wiary ich relacjom w pozostałym zakresie. Sąd dał także wiarę relacjom J. Z. i G. K. złożonym dopiero na pierwszej rozprawie, iż zasłyszeli od nieznanego mężczyzny o sposobie jazdy pokrzywdzonego, który ten odcinek drogi pokonywał „na skos” przed skrzyżowaniem. Sąd nie widział powodu, dla którego świadkowie ci mieliby zeznawać niezgodnie z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia. Wymienionych łączyło z oskarżonym miejsce pracy. W ocenie Sądu ta okoliczność nie wpływała na wiarygodność ich relacji.

Sąd uznał zeznania B. B. i J. B. za wiarygodne, jednak nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy.

Sąd zauważył, że wszystkie opinie biegłych były zgodne co do tego, że oskarżony poruszał się z prędkością administracyjnie dopuszczalną na danym odcinku drogi. Biegli nie mieli także wątpliwości co do wzajemnego usytuowania obu pojazdów w momencie zderzenia (pojazdy ustawione równolegle lub niemal równolegle).

Sąd nie podzielił opinii biegłego S. G. (2), który w głównej mierze oceniał osobowe źródła dowodowe, co nie należało do jego kompetencji. W mniejszym stopniu skupił się natomiast na analizie śladów na miejscu zdarzenia. Przyjął pewien wzorzec zachowania kierowcy w podobnej sytuacji i oceniał, czy oskarżony wedle tego wzorca się zachowywał. Powyższe wady opinii spowodowały, że sąd odmówił jej wiary poza tymi elementami, które zostały potwierdzone przez wszystkich biegłych.

Sąd zauważył, że choć opinia zespołu biegłych była odmienna we wnioskach, niż opinia S. G. (2), to i ona zawierała elementy, którym Sąd odmówił wiary. Przede wszystkim za nieuprawnione, bowiem niewynikające z zebranego materiału dowodowego uznać należy twierdzenia tejże opinii, iż przed zderzeniem kierujący samochodem F. (...) wykonywał manewr wyprzedzania rowerzysty i gdy dojeżdżał do rowerzysty, to jechał już kołami po linii podwójnie ciągłej, bądź nawet je przekroczył. Biegły nie wskazał podstaw tego wniosku.

Sąd uznał za rozstrzygającą opinię Instytutu Ekspertyz Sądowych. Biegli w tej opinii bazowali na większej ilości danych i pełniejszym materiale dowodowym, aniżeli inni biegli, toteż chociażby z tej racji opinia (...) była bardziej wiarygodna. Nadto Sąd wskazuje również na to, że (...) w sposób szczegółowy, logiczny i tym samym przekonujący uzasadnił wszelkie wnioski. W ocenie Sądu (...) wziął po uwagę w sposób zrównoważony wszystkie dowody i skupił się przede wszystkim na analizie śladów na miejscu zdarzenia. Zatem opinia ta pozbawiona była wad dostrzeżonych przez Sąd w opiniach poprzednich. Opinia ta również rozstrzygnęła, iż do zderzenia obu pojazdów mogło dojść na lewym pasie ruchu.

Sąd dał wiarę pozostałym dowodom z dokumentów, bowiem ich wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Ustaliwszy zatem taki stan faktyczny, Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu. W ocenie Sądu w bezpośrednim związku przyczynowo- skutkowym z wypadkiem pozostawało zachowanie rowerzysty, który rozpoczął manewr zmiany kierunku ruchu, nie sygnalizując go, w sytuacji, gdy nadjeżdżający z tyłu samochód F. znajdował się w niewielkiej od niego odległości około 24 -40 m. Kierujący samochodem F. nie miał fizycznej możliwości uniknięcia wypadku.

Sąd musiał rozważyć, czy zachowanie oskarżonego (które wedle opinii (...) polegało na korzystaniu z drogi w sposób niebezpieczny, co wynikało ze zbliżania się do rowerzysty z niezmienioną prędkością wskazującą na zamiar

wyprzedzenia i ignorowania „linii podwójnej ciągłej”) było przyczynieniem się do wypadku skutkującym możliwością przypisania mu czynu z art.177§2 kk.

Na gruncie koncepcji obiektywnego przypisania skutku samo przyczynienie się do jego powstania nie jest wystarczające dla przypisania odpowiedzialności karnej za spowodowanie tego skutku. Dotyczy to w szczególności przypadków, gdy skutek jest następstwem działań dwóch lub więcej osób, z których każda narusza regułę ostrożności. W takim wypadku konieczne jest ustalenie, czy charakter naruszenia reguł ostrożności był porównywalny, jeżeli chodzi o istotność tych naruszeń w perspektywie bezpieczeństwa dla dóbr prawnych (co uzasadnia przypisanie skutku wszystkim podmiotom, które przyczyniły się do jego powstania), czy też naruszenie jednej z reguł miało dominujący wpływ na wystąpienie nieakceptowalnego ryzyka zaistnienia skutku, co prowadziłoby do normatywnego przypisania skutku osobie, która dopuściła się takiego naruszenia ( P. K., „Rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa” pojęciem pomocniczym w przypisywaniu skutku w przestępstwie spowodowania wypadku komunikacyjnego, e-Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych, (...), s. 14 i n., M. B., Obiektywne przypisanie skutku przestępnego w przypadku kolizji odpowiedzialności za skutek, PiP z 2005, z. 10, s. 75 - 89 i cytowane tam poglądy). Punktem wyjścia dla wszelkich rozważań o odpowiedzialności karnej za przestępstwo materialne jest dążenie do ustalenia stopnia naruszenia reguł postępowania przez osoby współprzyczyniające się do wystąpienia skutku. Stąd w każdym przypadku ustalenia, że to zarówno pokrzywdzony, jak i potencjalny sprawca swoimi zachowaniami przyczynili się do wystąpienia skutku i naruszyli w płaszczyźnie normatywnej reguły postępowania z dobrem prawnym adekwatne w danych okolicznościach, sąd musi dogłębnie zweryfikować wzajemną relację stopnia tychże naruszeń.

Ustaliwszy zatem, że to pokrzywdzony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym pozostające w bezpośrednim związku przyczynowo- skutkowym z wypadkiem, Sąd musiał rozważyć:

- czy także oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a jeżeli tak- jakie

- jaka była wzajemna relacja tychże naruszeń

- czy naruszenia reguł przez oskarżonego pozostawały w związku przyczynowym z wypadkiem, a więc czy zachowanie oskarżonego doprowadziło do istotnego zwiększenia ryzyka już istniejącego

Bezsporne w sprawie jest to, że oskarżony poruszał się z prędkością, która była administracyjnie dopuszczalna na tej drodze, co wynikało z opinii wszystkich biegłych powołanych w sprawie. Żaden z biegłych nie ocenił tej prędkości jako niebezpiecznej. Powyższa niezmieniona i stała prędkość w ocenie biegłych (...) wskazywała w danej sytuacji drogowej na zamiar wykonania manewru wyprzedzenia. W ocenie Sądu jazda ze stałą prędkością nie stanowi naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie stanowi naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym także rozważanie, czy nawet przygotowywanie się przez kierującego do manewru wyprzedzania, który w danych warunkach drogowych byłby niedozwolony. Zatem oskarżony, jadąc z prędkością niezmienną i rozważając, a nawet przegotowując się do manewru wyprzedzania, nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W ocenie Sądu oskarżony swoim zachowaniem nie naruszył zasady „ograniczonego zaufania”. Możliwość i powinność przewidywania nieprawidłowego zachowania uczestnika ruchu drogowego muszą wynikać z uświadomionej przez sprawcę okoliczności lub sytuacji wskazującej na możliwe, sprzeczne z prawem i zasadami ruchu drogowego, postępowanie. W żadnym z wymienionych wypadków nie jest wymagane dopuszczenie się ekscesu przez uczestnika ruchu, aczkolwiek w sytuacji, w której okolicznością obligującą sprawcę do zwiększonej ostrożności jest nieprawidłowe zachowanie się, z reguły dochodzi do sprzecznego z prawem postępowania. Zasadnie podniósł Sąd Najwyższy w wyroku z 19 października 2005 r., IV KK 244/05, (...) 2006, nr 2, s. 157, z aprobowaną glosą R.A. S., (...) 2006, nr 2, s. 157-163), że: "Nałożenie na uczestnika ruchu drogowego obowiązku przewidzenia bez wyjątku wszystkich, nawet najbardziej irracjonalnych, zachowań innych uczestników tego ruchu prowadziłoby w prostej linii do jego sparaliżowania. Nie można przy tym, dla uzasadnienia stanowiska przeciwnego, odwołać się do zasady ograniczonego zaufania przewidzianej w art. 4 ustawy - Prawo o ruchu drogowym, który obliguje do uwzględnienia nieprawidłowych

zachowań innych uczestników ruchu jedynie wtedy, gdy okoliczności wskazują na możliwość innego zachowania niż przewidziane przepisami tej ustawy".

W ocenie Sądu rowerzysta dopuścił się właśnie takiego ekscesu drogowego, a więc podjął się manewru zmiany pasa ruchu w miejscu, w którym było to: po pierwsze niedozwolone, a po drugie: w miejscu, w którym taki manewr uznać należało za kompletnie nieracjonalny. Zatem oskarżony nie dość, że nie miał możliwości, to również określone okoliczności drogowe nie nakładały na niego powinności przewidzenia takiego manewru podjętego przez rowerzystę. Do zmiany kierunku jazdy przez rowerzystę doszło wszak w dość znacznej odległości od skrzyżowania, w sytuacji, gdy pomiędzy pasami ruchu znajdowała się linia podwójna ciągła, obowiązująca przeciw wszystkim uczestników ruchu. Powyższy manewr potwierdzał w ocenie Sądu okoliczności zasłyszane przez J. Z. i G. K., iż pokrzywdzony właśnie tak poruszał się na tym odcinku drogi, a więc zmieniał pas ruchu w znacznej odległości od skrzyżowania, przekraczając linii podwójną ciągłą. Wersję tę potwierdzała także okoliczność ustalona przez biegłych (...), że do potrącenia rowerzysty mogło dojść na lewym pasie ruchu. Skoro zatem manewr rowerzysty był nie do przewidzenia przez kierującego samochodem z uwagi na brak jakichkolwiek logicznych i racjonalnych przesłanek do podjęcia go w tym właśnie miejscu, to nie można było przypisać oskarżonemu naruszenia zasady ograniczonego zaufania.

Dostosowanie się uczestnika ruchu drogowego do zasady ograniczonego zaufania wyłącza jego odpowiedzialność za wypadek drogowy (jeżeli do niego dojdzie); w takiej sytuacji jedyną przyczyną wypadku jest zachowanie innego uczestnika ruchu (R.A. S., Zasada ograniczonego zaufania w orzecznictwie Sądu Najwyższego, (...) 1997, nr 1, s. 21-25). Jeżeli mimo przestrzegania przez kierującego pojazdem zasady ograniczonego zaufania dojdzie do któregośkolwiek z wymienionych skutków (śmierć, uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia), dlatego że współuczestnik ruchu nie wywiązał się w danej sytuacji ze swoich obowiązków wynikających z zasad bezpieczeństwa, nie może być mowy o odpowiedzialności osoby kierującej pojazdem, która nie miała możliwości lub powinności przewidzenia takiego rozwoju wypadków (uchwała SN z 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74). "Przekroczenie przepisów przez innego użytkownika drogi zwalnia - zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania - osobę przestrzegającą przepisów od odpowiedzialności, gdy:

- 1) nie mogła przekroczenia ze strony współuczestnika ruchu zauważyć lub przewidzieć,
- 2) dostrzegając przekroczenie lub je przewidując, zrobiła wszystko, co było możliwe w danej sytuacji, aby zaistniałemu niebezpieczeństwu przeciwdziałać (tzw. prawidłowość manewrów obronnych),
- 3) nie była w stanie dostosować swego zachowania do powstałych warunków

(wyroki SN: z 25 maja 1995 r., II KRN 52/95, OSNKW 1995, nr 11-12, poz. 82; z 19 czerwca 1996 r., III KKN 33/96, KZS 1997, z. 2-3, poz. 37).

W ocenie Sądu wszystkie te trzy warunki zostały przez oskarżonego zachowane.

Oskarżony nie mógł przewidzieć takiego zachowania rowerzysty w tym miejscu, zrobił wszystko, co możliwe, aby przeciwdziałać niebezpieczeństwu (podjął manewry obronne) i nie miał fizycznej możliwości uniknięcia wypadku.

W ocenie Sądu oskarżony nie naruszył także obowiązku zachowania szczególnej ostrożności. Szczególna ostrożność polega - zgodnie z art. 2 pkt 22 p.r.d. - na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie, ale nie ma ona charakteru nieograniczonego. Uczestnik ruchu lub inna osoba znajdująca się na drodze powinni zwiększyć uwagę i tak postępować, by móc odpowiednio szybko zareagować na zmieniające się warunki i sytuację na drodze. Przymiotnik "szczególna" podkreśla, że chodzi o wyższy stopień ostrożności, o ostrożność kwalifikowaną. Zdaniem Sądu Najwyższego chodzi o "rozważne prowadzenie pojazdu mechanicznego, polegające na przedsięwzięciu (ze strony kierującego pojazdem) takich czynności, które zgodnie ze sztuką i techniką prowadzenia pojazdów mechanicznych są obiektywnie niezbędne dla zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także na powstrzymaniu się od czynności, które mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć" (wyrok z 19 lutego 1974 r., Rw 53/74, OSNKW 1974, nr 6, poz. 125).

Zdaniem biegłych (...) gdyby oskarżony, kontynuując jazdę, zmniejszył prędkość samochodu do prędkości rowerzysty, to miałby możliwość podjęcia skuteczniejszego manewru obronnego i uniknięcia wypadku lub znacznego zmniejszenia potencjalnych jego skutków.

W ocenie Sądu, nie można wykluczyć, że oskarżony zahamowałby, jadąc dalej za rowerzystą i rezygnując ostatecznie z rozważanego manewru wyprzedzenia. Jednak oskarżony został pozbawiony takiej możliwości z uwagi na zachowanie rowerzysty. Rozważania dotyczące zachowania oskarżonego koncentrują się wokół jednej okoliczności- a mianowicie kontynuowania przez niego jazdy z prędkością niezmienną (lecz dopuszczalną i bezpieczną na danym odcinku drogi). Zatem dotyczą zachowania, które samo z siebie nie stanowi żadnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Niewątpliwie oskarżony miał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności na danym odcinku drogi. Z jego wyjaśnień wynikało, że jechał tą drogą po raz pierwszy i szczególnie uważał. Natomiast żadne z przepisów ruchu drogowego nie wskazują ani w którym momencie należy hamować (w jakiej odległości od przeszkody), ani z jaką intensywnością. Jedynie art.19 ust.2 pkt 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym nakłada na kierującego pojazdem obowiązek hamowania w sposób niepowodujący zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia. Tak więc hamowanie może być wykonane z mniejszą intensywnością na dłuższym odcinku drogi, jak też z większą intensywnością na krótszym odcinku drogi pod warunkiem jednak niepowodowania zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia. W analizowanym wypadku oskarżony nawet gdyby zaczął hamować, lecz nie w manewrze obronnym, a celem kontynuowania jazdy za rowerem, zaś rowerzysta nie podjął manewru zmiany pasa ruchu, bez wątpienia musiałby naruszyć znak poziomy. Droga hamowania dla pojazdu, którym poruszał się oskarżony wynosiła bowiem 56-68m (przy założeniu, że jechał z prędkością 63-71 km/h). W momencie rozpoczęcia hamowania pojazd oskarżonego znajdował się w odległości 18-32 m od rowerzysty, który poruszał się z maksymalną prędkością 5m/s. W ciągu 1,4s-1,9s oskarżony intensywnie hamując, przejechał dystans 24,7-37,3 m, mając jeszcze około 20 metrów do przejechania, aby zatrzymać się (przyjmując wariant najbardziej dla niego korzystny) i znajdując się w odległości około 17 metrów od rowerzysty, przy przyjęciu wariantu, iż rowerzysta poruszał się z maksymalną prędkością, zaś oskarżony przejechał dystans najmniejszy 24,7m, stanowiąc różnicę pomiędzy wartością 42 m (32m +10m przejechanych przez rowerzystę w ciągu ok.2s) a ok.25 m. Z powyższego zestawienia wynika, iż oskarżony przy przyjęciu wariantu najkorzystniejszego dla niego nie zdołałby wyhamować za rowerem w taki sposób, aby nie zjechać lewymi kołami na linię podwójną ciągłą, gdyby rowerzysta jechał prosto i nie podjął manewru zmiany pasa ruchu. Z tym, że poza naruszeniem tego znaku, nie doszłoby do żadnego zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wszak z naprzeciwnika nikt wówczas nie jechał. Nikt nie jechał również za pojazdem oskarżonego. Zatem nie można wykluczyć, iż ostatecznie oskarżony nie wykonałby manewru wyprzedzania (który rozważał), a zaczął intensywnie hamować, najeżdżając w końcowej fazie nieco lewymi kołami na linię podwójną ciągłą. Wszak reguła szczególnej ostrożności nie ma charakteru nieograniczonego. Aby przypisać sprawcy naruszenie tejże reguły należy wskazać, które zachowanie kierującego stanowiło jej naruszenie. W ocenie Sądu nie sposób przypisać oskarżonemu zarzutu niedochowania szczególnej ostrożności wywodzonego li tylko z okoliczności prowadzenia przez niego samochodu z niezmienną prędkością. Skoro oskarżony został pozbawiony możliwości hamowania, to bazowanie wyłącznie na niezminionej prędkości jazdy jako okoliczności wskazującej na naruszenie przez oskarżonego obowiązku zachowania szczególnej ostrożności, nie przekonuje.

W ocenie Sądu oskarżony nie był współodpowiedzialny za wypadek. Pomiedzy jego zachowaniem wyrażającym się jedynie w kontynuowaniu jazdy z niezmienną prędkością, która była dopuszczalna administracyjnie i bezpieczna a skutkiem nie zachodził taki związek przyczynowy, który w sposób **istotny** zwiększał ryzyko już istniejące. Nawet przyjmując, że oskarżony „korzystał z drogi w sposób niebezpieczny”, to owo naruszenie uznać należy za nieporównywalnie mniejsze od naruszenia zasad ruchu drogowego przez rowerzystę. Zatem, zgodnie z koncepcją obiektywnego przypisania skutku, po ustaleniu, że to rowerzysta naruszył reguły mające dominujący wpływ na wystąpienie nieakceptowalnego ryzyka zaistnienia skutku, przypisać skutek należy wyłącznie tej osobie, która dopuściła się takiego naruszenia. Działanie sprawcy – jak podniósł Sąd Najwyższy – musi być, jeżeli nie wyłączną, to w każdym razie wystarczającą przyczyną powstania skutku przestępczego" (wyr. SN z 6.2.2008 r., V KK 280/07, Prok.

i Pr. 2008, Nr 6, poz. 4). W świetle wyżej przedstawionych dowodów, nie sposób uznać, aby zachowanie oskarżonego było nawet wystarczającą przyczyną powstania skutku przestępczego.

Sąd na podstawie art.632 pkt 2 kpk kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

SSR Kamila Nowicka-Homik